Kolor wakacji

Czy znacie już kolory, drogie dzieci? Maciek, mały chłopiec, był przekonany, że zna je wszystkie. Potrafił określić barwę każdej rzeczy, jaką widział. Był zresztą znany z tego, że lubił spacerować razem z rodzicami i nazywać kolory przedmiotów, które mu wskazywali. Maciek był bardzo dumny z tej umiejętności. Mógł się w ten sposób bawić bez końca. Uważał się za prawdziwego eksperta w tej dziedzinie.Podczas pobytu na wakacjach nad morzem szczególnie upodobał sobie kolor niebieski. Było to zresztą dość oczywiste. Zarówno morska woda, jak i rozpogodzone niebo były właśnie koloru niebieskiego. Wakacje należały do bardzo udanych. Rodzice pozwalali chłopcu na różne przyjemności. Po lecie Maciek miał po raz pierwszy iść do przedszkola, dlatego rodzice uznali, że należą mu się w związku z tym prawdziwe, niezapomniane wczasy. Codzienne kąpiele w morzu, zabawy w piasku, gry w piłkę plażową – każdego dnia czekała go beztroska zabawa.Aby zachować wspomnienia z tych wspaniałych chwil, Maciek poprosił rodziców o pamiątkę znad morza. Był nią mały obrazek. Malunek przedstawiał morze i niebo. Wydawałoby się, że to bardzo prosty motyw. Maciek mógł przecież wybrać obrazki przedstawiające piękne żaglowce, latarnie morskie czy pływające delfiny. Ku zaskoczeniu rodziców chłopiec był jednak zdecydowany na obraz ukazujący wysokie fale morskie na tle wietrznego nieba. Dzieło było przepełnione kolorem niebieskim. Właśnie ta barwa zadecydowała o tym, że obraz tak bardzo spodobał się chłopcu. Błękit fal morskich przenikał się z błękitem nieba. Maciek był zafascynowany tym, jak piękny pejzaż można namalować przy pomocy tylko jednego koloru. Od tego dnia niebieski stał się jego ulubioną barwą.Wakacje się skończyły i nadszedł czas przedszkola. Nie był to jednak zły czas. Maciek szybko się przekonał, że chodzenie tam jest całkiem fajne. Na zajęciach dzieci bardzo dużo malowały. Dla Maćka, który uważał się za eksperta, była to świetna zabawa. Bez trudu przychodziło mu kolorowanie obrazków. Jak na specjalistę przystało, uwielbiał eksperymentować z farbami. Mieszał różne barwy, otrzymując nowe, ciekawe kompozycje.Swoją ekspercką wiedzą na temat kolorów wykazał się jednak w zupełnie innych okolicznościach. Otóż pewnego razu pani wychowawczyni poprosiła dzieci o nazwanie kolorów różnych rzeczy, które pokazywała na obrazkach. Dla Maćka była to przysłowiowa bułka z masłem. Zresztą większość dzieci dobrze radziła sobie z tym zadaniem. Wszyscy wiedzieli, że słońce jest żółte, trawa zielona, a biedronka czerwona i ma czarne kropki. Trochę trudniej poszło przedszkolakom nazywanie barw widniejących na obrazku przedstawiającym pawie pióro. Było ono bardzo ładne. Miało wiele rzadkich odcieni, których nie wszystkie dzieci znały, takich jak pomarańczowy, fioletowy czy turkusowy. To było niełatwe zadanie. Maciek jednak, jak na eksperta przystało, doskonale sobie z nim poradził.Następne polecenie zaskoczyło już wszystkie dzieci. Pani poprosiła, aby powiedziały, jakiego koloru były ich wakacje. Dzieci zaczęły spoglądać po sobie i ze zdziwienia rozkładać ręce. Któreś z nich wreszcie odważyło się zabrać głos, twierdząc, że wakacje przecież nie mają żadnego koloru. Chwilę potem odezwał się Maciek. Bardzo spokojnym głosem powiedział, że jego wakacje były koloru niebieskiego. Pani niezmiernie ucieszyła się z tej odpowiedzi. Poprosiła jednak, by chłopiec uzasadnił swój wybór. Maciek bez trudu wyjaśnił, że spędził wakacje nad morzem, gdzie dominował właśnie błękit. Pani była zachwycona tą odpowiedzią. Następnie poprosiła pozostałe dzieci, by zamknęły oczy, wróciły wspomnieniami do swoich wakacji i sprawdziły, jaka barwa dominowała w ich wspomnieniach.Po chwili posypały się odpowiedzi. Dzieci wymieniały kolor żółty i zielony, ale najczęściej wskazywały właśnie kolor niebieski. Nie był to jednak koniec zabawy. Pani poprosiła bowiem, aby każde dziecko wzięło kredkę w kolorze swoich wakacji i przy pomocy tylko tego jednego narzędzia narysowało wspomnienie z urlopu. To było trudne zadanie. Dzieci długo się zastanawiały nad tym, co mają narysować. Tylko Maciek od razu chwycił jedną jaśniejszą, a drugą ciemniejszą niebieską kredkę i zaczął malować.

Jak myślicie, drogie dzieci, co namalował Maciek?

Chłopiec nie namalował po prostu zwykłej plaży ani słońca. Kiedy pani podeszła do jego stolika, zobaczyła małe dzieło sztuki. Maciek przy użyciu tylko dwóch kredek – jasnoniebieskiej i ciemnoniebieskiej – stworzył niezwykły, trójwymiarowy obraz.Na dole kartki, mocno dociskając ciemnoniebieską kredkę, narysował wielkie, spienione fale, które wyglądały, jakby zaraz miały wyskoczyć z papieru. Nad nimi rozciągało się jaśniejsze, bezchmurne niebo. Najciekawszy był jednak środek obrazka. Maciek delikatnie, ledwo dotykając kartki, naszkicował tam dwie postacie trzymające się za ręce – siebie i swoją mamę. Wyglądali tak, jakby spacerowali brzegiem morza, zanurzeni w wielkim, błękitnym świecie. Na samym środku nieba, zamiast żółtego słońca, chłopiec narysował jasnoniebieski okrąg z błękitnymi promykami.– Maćku, to jest przepiękne! – zachwyciła się pani wychowawczyni. – Ale powiedz nam, dlaczego słońce też jest niebieskie?Maciek uśmiechnął się dumnie, jak na eksperta przystało, i odpowiedział:– Bo kiedy zamykam oczy i myślę o moich wakacjach, to nawet słońce ogrzewa mnie błękitem. Moje wspomnienia są w całości niebieskie!Dzieci z grupy z zachwytem oglądały rysunek kolegi. Zrozumiały, że za pomocą jednego koloru można opowiedzieć najpiękniejszą, pełną miłości i

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

radości historię.

A Wasze wakacje jakiego były koloru? Może spróbujecie namalować wspomnienia z wakacji taką jedną, „wakacyjną” kredką?

Mona

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026